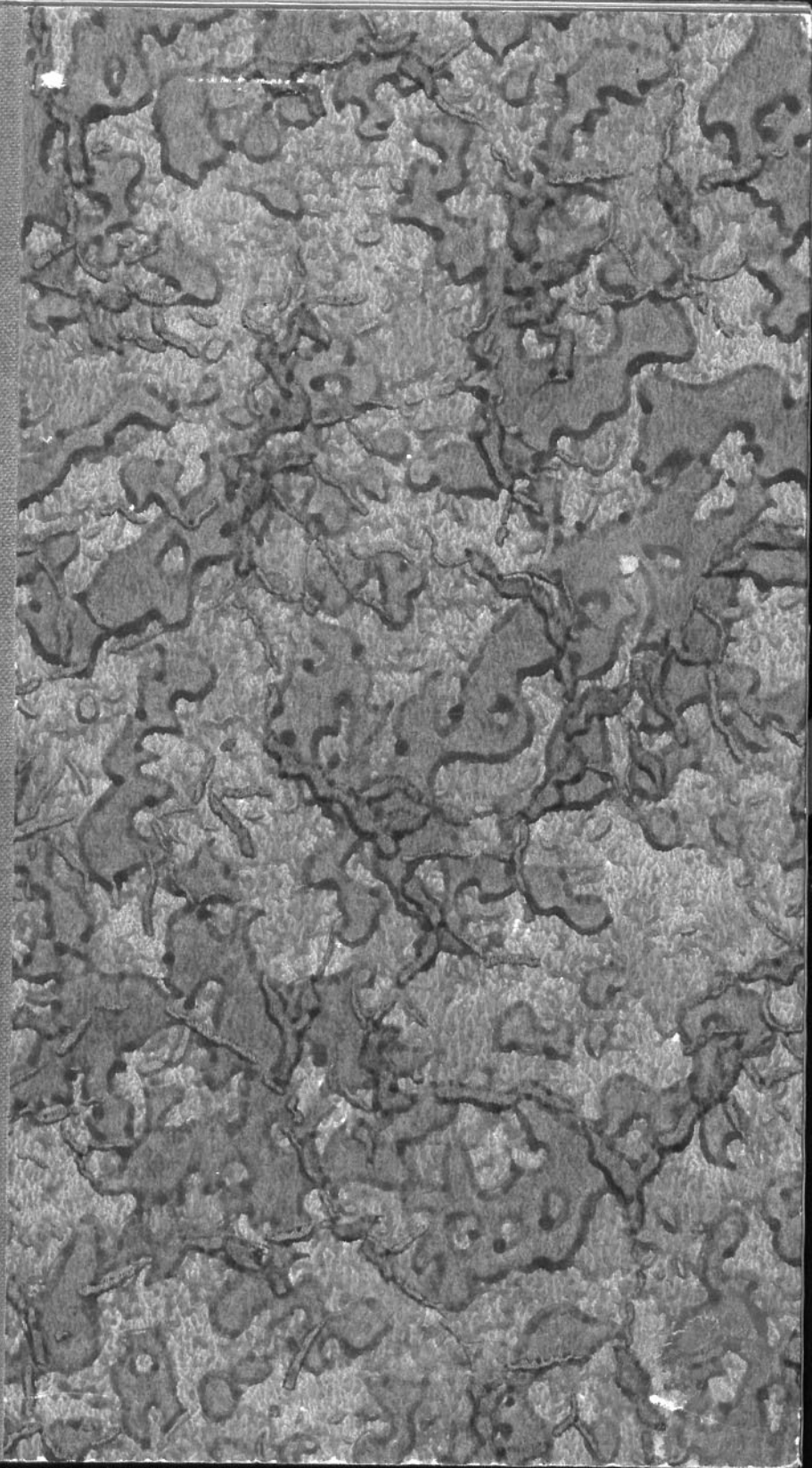
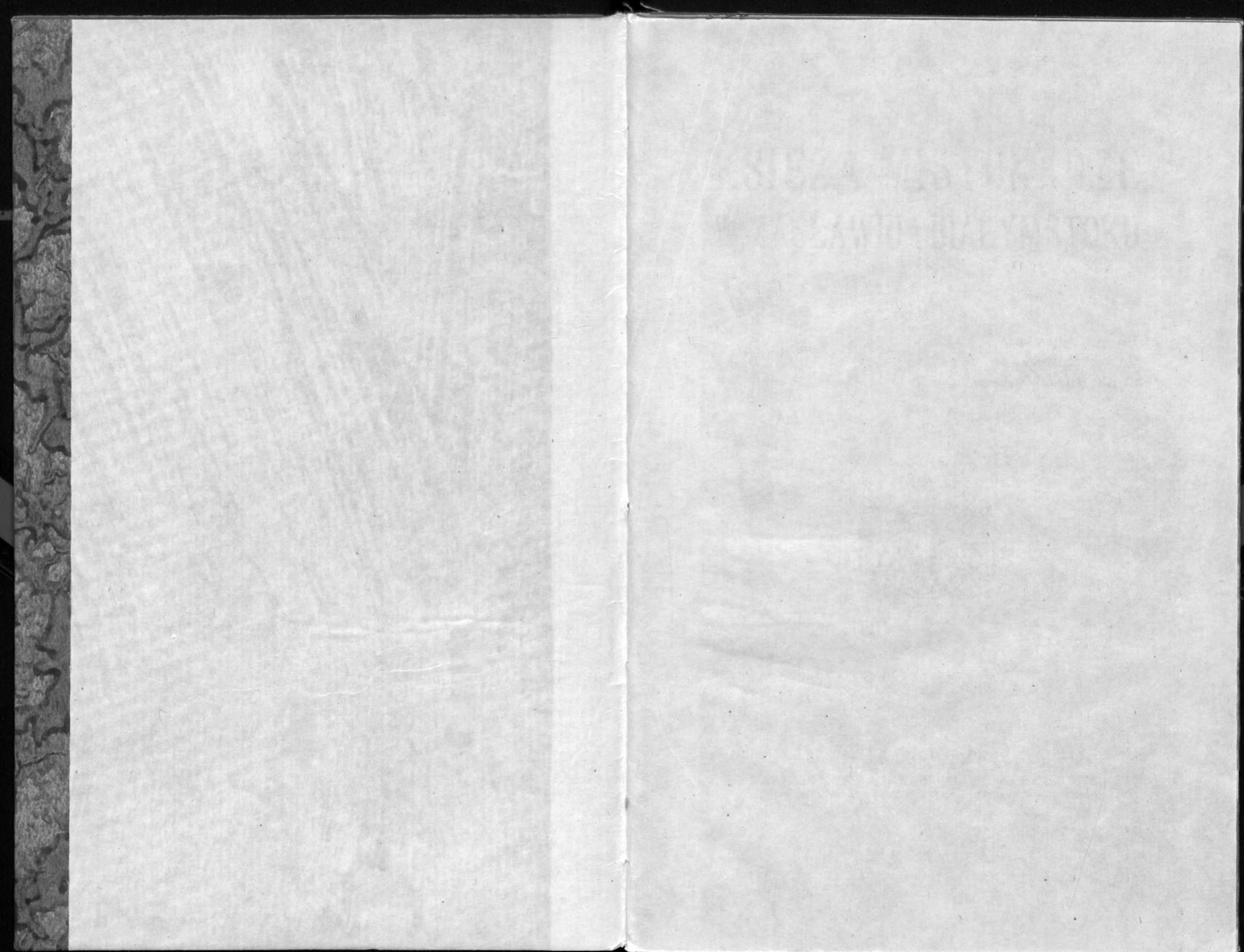


8224/5





11.042.470

KSIEŻA MISYONARZE W ZASŁAWIU i BIAŁYMSTOKU

Girjcki Jan M.

*Colligite, quae superaverunt,
fragmenta, ne pereant.*

Evang. secundum Joannem VI, 12.



————— KRAKÓW 1913 —————

NAKŁADEM Ks. Ks. MISYONARZY W KRAKOWIE.
Z Drukarni Związkowej pod zarządem A. Szyjewskiego.

Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001017933672

IV.

Księża Misyjonarze w Zasławiu i Białymstoku.

Colligite, quae superaverunt, fragmenta, ne pereant.

Evang. secundum Joannem VI, 12.

Zasław.

Miasto to, dobrze znane w naszej dziejowej przeszłości teraz powiatowe na Wołyniu, należało i należy do Sanguszków i przez nich fundacya tu Księży Misyjonarzy nastąpiła; a mianowicie Paweł-Karol Sanguszko, marszałek w. l.¹⁾, wystawił w Zasławiu kościół p. w. św. Józefa Oblubieńca w 1750 roku, w następny konsekrowany przez Ks. Kobielskiego, Biskupa łuckiego, parafialny od 1796 r. dnia 8 listopada, przy nim klasztor i dał uposażenie.

Kościół misyjonarski, najokazalszy w Zasławiu i dotąd istniejący, na Nowem mieście, tuż obok zamku dawnego;

¹⁾ Paweł-Karol Sanguszko był synem Hieronima, starosty suraskiego i Konstancyi Sapieżanki, hetmanówny w. l.; w r. 1711 już podskarbi nadw. lit., potem marszałek nadworny, a w 1734 marszałek w. l.; trzy razy był żonaty; z drugiej żony, od r. 1710 Maryanny Lubomirskiej, marszał. korn., dziedziczki ordyn. ostroskiej, zmarłej 1729 r., miał syna Janusza-Aleksandra, ordynata ostatniego na Ostrogu, a z 3, od r. 1735 Barbary Duniówny † 1791, oprócz córek, 3 synów: Józef-Paulin, Janusz i Hieronim; Paweł-Karol Sanguszko zmarł 14 marca 1750 roku.



(A)

II.822.475

1973 K 41/24

ma długości 43 łokci, szerokości 27 ¹⁾, ołtarzy 8, 3 kaplice: św. Pawła, św. Kajetana i św. Barbary; organy o 20 głosach, portrety fundatorów etc. Klasztor kwadratowy, frontem na zachód, na prawej stronie kościoła, murowany, jak i kościół, o piętrze, dachówką pokryty, składający się z 4 kurytarzy, na dole i na górze; dwa z nich ze strony północnej, bez mieszkań, które są przy sześciu kurytarzach; w środku klasztoru ogródek kwadratowy, otoczony 47 oknami, oświetlającymi kurytarze. Na dole jedna cela (w 1819 roku) zajęta na sąd ziemski, druga na archiwum powiatowe, w trzeciej szkoła parafialna, w czwartej archiwum Sanguszków, w piątej kuchnia, w szóstej refektarz, w siódmej stolarnia, w ósmej „prokura“ domowa, w dziewiątej było oratorium, a następnie kancelarya powiatowa. Na piętrze stancij 18, w których mieszkają Misyjonarze, służba i mieści się biblioteka; nad zakrystią, też na górze, t. z. depositorium z 3 pokoi się składające. Sufity na kurytarzach i celach sklepione.

Na dziedzińcu, murem otoczonym, znajdują się: stajnia, stajenka, mieszkanie dla czeladzi, szpichlerz i inne budynki. Nieco dalej ogród owocowy i warzywny z inspektami, 20 okien, trejbhauzem i studnią. Za murami, nad rzeczką Ponorą, plac, należący do klasztoru, 50 łokci długości, a 60 szerokości, a na nim: browarek i szpital o piętrze, ale nie dokończony, murowany, dachówką pokryty; wizyta owa zaznacza, że zbudowany w 1775 roku przez Księży Misyjonarzy, a gdzieindziej ²⁾ czytamy o tem, że Andrzej Lemanowski, kapitan w. korn., postawił go w 1764 roku na 12 ubogich (tyleż tam ich bywało); przeznaczono dla nich 4 izby i komorę, a w drugiej części tego bydynku w XVIII. w. mieściła się szkoła, przy końcu tego stulecia zajęta na więzienie dla aresztantów, jeszcze tam się znajdujących około r. 1820,

¹⁾ Wizyta kanoniczna generalna, dokonana 1819 r. d. 7 paźdz.: oryginał w ręku piszącego; z niej czerpiemy podane tu wiadomości.

²⁾ Mémoires de la Congrégation de la Mission en Pologne, Paris, 1864, t. I. Nr. 2.

a, może, nawet i później. Na „majdanie“ mieli Księża Misyjonarze domek mały, drewniany, snopkami pokryty, gdzie też służba mieszkała.

W zakrystyi pomiędzy księgami liturgicznymi zaznaczony mszał ruski unicki. Ilość srebrnych sprzętów kościelnych w owym czasie była bardzo znaczna; pomiędzy nimi zanotowano 37 wotów rozmaitych przy ołtarzach; cyna i miedź też dostatnio reprezentowana; dzwonów wielkich na wieży trzy.

Refektarz niezwykle był zasobny: cynowych waz 3, półmisków takichże 20, mis 9, talerzy 28, łyżek 48, niemało takich tac (7), kuflów (12), solniczek etc.; fajansowe naczynia osobno podane: waz 3, półmisków 6, talerzy 80 i t. d.; szklanych karafek 20, kieliszków 15, szklanek 20; obrusów płóciennych 10, serwet 60; nie pamiętamy, czyśmy gdzie taką tego wszystkiego znaleźli obfitość.

Bibliotekę, jak na owe czasy, mieli Księża Misyjonarze niemałą: do roku 1818 liczono w niej prawie tomów 860; pomiędzy nimi:

Pisma św. ksiąg 18, z teologii — 92, prawa kanonicznego i politycznego 40, w materyach historycznych tomów 84, wymowy kaznodziejskiej c. 200, żywotów świętych 20, liturgicznych 16, dzieł ascetycznych prawie 240, z zakresu filozofii 36, klasyków łacińskich 14, dykeyonarzy rozmaitych 16, dzieł lekarskich 14 etc. W r. 1819 nabyto nowych dzieł tomów 15; w liczbie tej znajdujemy: Chateaubriand'a Duch wiary, w tłumaczeniu, wyd. we Wrocławiu 1816 r., tomów 3; Pismo św. Nowy testament, po polsku, wyszło w Petersburgu 1815 r. (czy nie wydanie towarzystwa biblijnego szerzonego przez Galicyę?!), Teologia dogmatyczna, po łacinie, przez Engelberta Klüpfela (!), Wilno 1818, tomów 2, Pisma Jana Sniadeckiego, Wilno 1814, tomów 3, Pawła Chrzanowskiego, Wybór mowy wolnej, Warszawa 1816, Przydatek do dzieła Jana Franciszka Laharpa (nie znany nam bliżej), O skutkach magnetyzmu zwierzęcego, Warszawa 1818 i inne.

Posiadłości Księży Misyonarzy zasławskich składały się z sum pieniężnych i dóbr ziemskich.

Już w roku 1747, gdy się rozniosła wieść o mającej nastąpić tam fundacyi, Aleksander Knihiniński, chorąży kijowski, zapisał na rzecz tej siedziby zakonnej 80.000 złotych, ulokowanych na kluczu sławuckim Sanguszków; do roku 1775 pobierano od tej sumy procent 7, a potem 5; za to Księża Misyonarze przyjęli obowiązek odprawiania 4 mszy czytanych tygodniowo, a piątej, śpiewanej, co piątek, *de passione Domini cum officio de Cruce*, nadto jednego anniwersarza. W 1779 r. dnia 9 lutego Franciszek Pisarski, podczaszy mielnicki, z żoną swoją, Felicyanną z Łapińskich, przeznaczył na ten Dom 6.000 zł., umieszczonych u Hieronima Sanguszki, wojewody wołyńskiego, na Sławucie, na procencie 4; z obligacją rocznie 120 mszy czytanych żałobnych za ofiarodawców. W roku zaś 1774 Ks. Wawrzyniec Zadarnowski, kanonik smoleński, legował 1963 zł., za które Księża Misyonarze obowiązali się corocznie jeden anniwersarz za jego duszę odprawiać.

Dobra ziemskie były od Pawła-Karola Sanguszki, który już 1748 roku dnia 20 sierpnia uczynił *erectionem novae fundationis* dla Księży Misyonarzy, wyznaczwszy na kościół, dom, zabudowania, ogrody i t. d. miejsca, traktując w tej sprawie z Ks. Wizytatorem Śliwickim (co potem aprobował generał Zgromadzenia, Ks. Ludwik Debras w roku następnym). Mający tu przybyć Misyonarze powinni byli zająć się nauczaniem prawd wiary, za fundatorów tygodniowo 4 msze odprawić, co rok jeden anniwersarz i co piątek litanię odmawiać przed ołtarzem N. M. P. Za to wszystko otrzymywali majątek, o którym niżej mówić będziemy. W roku 1750 dnia 13 kwietnia w Zahajcach, na dzień jeden przed śmiercią, wydał Paweł Sanguszko asekurację, że kościół zupełnie wykończony będzie z potrzebnymi zabudowaniami dla Księży Misyonarzy, którym przeznaczył trzy wioski: Wołkowce, Wołkowczyki i Neczajówkę, niekiedy Neczahówką zwaną, o czem jest już mowa w jego testamencie, sporządzonym w Lubartowie dnia

2 maja 1743 roku. Ta asekuracja oblatowana w grodzie krzemienieckim 1752 r. dnia 31 lipca. Barbara z Duninów Sanguszkowa miała dożywocie na tych trzech majątkach, ale się tego zrzekła na rzecz Misyonarzy w 1750 r. dnia 1 lipca, wskutek czego przyznana była tranzakcyja na te dobra Misyonarzom zasławskim, a następnie — intromisya; tak że w połowie 1752 r. wszystko uprawnione zostało, a sukcesorowie Pawła Sanguszki sumiennie wywiązali się ze swego zadania i, spełniając wolę fundatora, dokończyli wszelkich budowli.

Głównem dominium w tym majątku były Wołkowce (dwie inne wioski, to, jakoby, przyległości), gdzie się koncentrowało najbardziej gospodarstwo; tam się znajdował dwór, największy folwark, wszelkie budynki gospodarskie: 2 lamusy, stajnie, wozownie, spichrze, chlewy, obory, rozmaite magazyny, mała gorzelnia, cegielnia, ogrody etc. Karczmem było cztery: trzy w tych wioskach, a czwarta na szlaku hrycowskim; młynów też cztery: 3 o jednym kamieniu, a jeden o dwóch; pasiek dwie z 160 pniami. Koni dworskich roboczych miano 20, wołów i krów z młodzieżą 60, owiec 100, nierogacizny 68; nadto w Zasławiu trzymał klasztor dla swojej potrzeby koni stajennych 6, a 4 do rozmaitych domowych potrzeb; zaznaczony też tam kocz, bryka, kryolka, wozów kutyh 2, sanie kryte, i sani 2 nie kutyh.

Podczas wizyty, t. j. w jesieni 1819 roku, w Wołkowcach liczono poddanych płci męskiej 122, żeńskiej 102 (teraz tam, 1906 r., domów 122, a mieszkańców 797), którzy mieli ziemi sznurów 61, koni 50, wołów 44, pańszczyzny odrabiali dni 60 tygodniowo. W Wołkowczykach poddanych płci męskiej 86, żeńskiej 76 (obecnie tam domów 87, mieszkańców 448), posiadających pola sznurów 31, koni 55, wołów 29, dni pańszczyznianych tygodniowo 30. W Neczajówce mężczyzn 71, kobiet 51 (teraz domów 70, mieszkańców 376), mających ziemi sznurów 34½, koni 53, wołów 18, dni na tydzień pańszczyzny 31. Nadto obowiązani oni byli do pewnych danin; i tak z Wołkowic otrzymywano 63 kapłony

i tyleż kur rocznie, a jaj kop $10\frac{1}{2}$ i 63 motki przedziwa; z Wołkowczyków: kapłonów i kur 60, jaj 3 kopy, 30 motków; z Neczajówki 66 kur i kapłonów, jaj kop $5\frac{1}{2}$, przedziwa motków 33. Ziemi, która zapewne wtedy nie była dokładnie zmierzona, w łanach w trzech zmianach było orania na dni 311; wysiewano żyta, ozimego i jarego, korcy 70 i garncy 25, pszenicy 25, 16, jęczmienia 30, 8, owsa 90, 16, gryki 30, 8, grochu 3, prosa 4, soczewicy garncy 16, siemienia konopianego 8, lnianego 2=264, 25; zbierało się zaś, omłóciwszy, choć nie zawsze, żyta ozimego i jarego korcy 566, garncy 20, pszenicy 129, 19, jęczmienia 233, 16, owsa 617, 16, gryki 189, 24, grochu 22, 21, prosa 38, 10, soczewicy garncy 16, konopi korcy 14, lnu 11. Sianożęci miał klasztor w różnych miejscach na kosarzów 110; oprócz tego 13 morgów krzaków i małych drzew.

Dochody w owym czasie podane takie. Intraty z 3 wsi, z arendy, czynszów, danin etc. zł. pol. 7256, ale w rzeczywistości tyle nie otrzymano, ponieważ zwyczajem dawnym w to weszło też obrachowanie na pieniądze pańszczyzny, *in natura* daniny (kura 15 groszy, kapłon 20, kopa jaj 20 groszy), t. z. podoroszczny, t. j. za podwody, etc., a t. z. gotowego grosza w tem było niewiele: za 4 stawy rocznie 400 zł., arendy za karczmy 2200, czynsz od szlachty i włościan c. 200; coś tam musiano mieć ze sprzedaży zboża zbywającego i innych gospodarskich produktów. Od sum zaś pobierano wtedy procentów rocznie złotych polskich 4,324. Dochodów kościelnych, niestałych, w 1819 roku miało być zł. 1012 — summa summarum 12,582.

Z tego wydano:

Na opłatę podatków rządowych w tym roku 1249 zł. groszy 3 (?), na składki podług uchwał obywatelskich zapłacono 54 zł. 17 gr., na utrzymanie służących klasztornych i folwarcznych zł. 2.300, organiście oprócz ordynaryi pensyi rocznej zł. 120, zakrystyanowi, oprócz ordynaryi, na rok płacono zł. 40, na wino do kościoła i klasztoru wychodziło zł. 320, wosk, światło w kościele, zakrystyi i klasztorze zł. 480,

opranie bielizny i szwajcarowi wynosiło rocznie zł. 140, na aptekę, lekarza dla klasztoru i służby wydawano zł. 900, utrzymanie księży, kleryków, laików i reparacye różne zł. 6.978, gr. 10, to znaczy, że cały dochód szedł na to.

Nabożeństwo w dni niedzielne i świąteczne zaczynało się od jutrzni o 6 godzinie; o 7 bywała primaria, po której odmawiano z ludem modlitwy poranne i koronkę, a tymczasem wychodziły inne msze; o 9 godzinie odbywał się katechizm i wyznanie wiary; o 10 suma, przed nią procesya, a po Credo, kazanie, po którym akty wiary; po kazaniu wychodziła jeszcze jedna msza czytana; po sumie suplikacye i Anioł Pański. Po południu, zimą o $3\frac{1}{4}$, latem o $4\frac{1}{4}$, nieszpory, a po nieszporych modlitwy wieczorne i znowu Anioł Pański. W dni powszednie primaria o 7, po niej inne msze jedna po drugiej. W czasie adwentowym i wielkanocnym dla ludu stosowne nauki i modlitwy i przygotowania do przystąpienia do Sakramentów; kazania i nauki kolejno mawiali księża. Tak kapłani, jak i klerycy wstawali zawsze o 5; potem medytacya, trwająca pół godziny; klerycy słuchali prymaryi, a w niedziele i święta spowiadali się i bywali oprócz tego na mszach parafialnych i nieszporych.

Księża pacierze kapłańskie prywatnie po celach odmawiali. Przed obiadem i kolacją *partyk. examen conscientiae*, a potem zwyczajne w takich razach modlitwy; o 8 godzinie wieczorem wszyscy się zbierali, letnią porą w kościele, a zimową w oratorium, na *examen generale conscientiae*; nadto kapłani miewali *Resolutiones Casuum*, używając do tego dzieł Piotra Colleta, Pawła-Gabryela Antoine i innych autorów. Wszyscy kapłani i klerycy w adwencie i wielkim poście odprawiali rekolekcyje pięciodniowe. Rocznie mszy śpiewanych, wszystkich razem, bywało 120, a czytanych, ex fundatione, 548 i anniwersarze trzy.

Przy tym kościele istniały dwa bractwa: Serca Jezusowego, za przywilejem papieskim z dnia 8 marca 1751 r., i Trójcy Przenajświętszej, też uprzywilejowane z roku 1755. Funduszu żadnego pewnego te bractwa nie posiadały; tylko

bractwo Trójcy Przenajświętszej otrzymało w 1762 r. od Rozalii Duninowej, podkomorzyny wendeńskiej, zapis na 3.000 zł., niezabezpieczony, niepewny, z obowiązkiem śpiewania koronki o Trójcy Przenajświętszej co niedziela; utrzymywały się one przeważnie z jałmużny; inwentarzy swoich nie miały.

Misyjonarze zasławscy, oprócz duszpasterstwa, opieki nad szpitalem i bractwami, utrzymywali studium dla młodzieży swego Zgromadzenia i szkołę parafialną.

Już na początku XIX. wieku wizytator Ks. Pohl zaprowadził w Zasławiu t. z. małe seminaryum, w którym w 1804 roku ¹⁾ znajdowało się 7 alumnów, ale w 1808 roku już tam o niem niema wzmianki, lecz w 10 lat później zastajemy w Zasławiu ośmiu kleryków, którym wykładano: język łaciński, wymowę duchowną, sposób katechizowania, naukę o śpiewie i ceremoniach kościelnych, a także ćwiczone ich w regułach, obowiązujących to Zgromadzenie, uwzględniając naturalnie inne nauki, potrzebne ich przyszłemu stanowi.

Szkoła parafialna istniała tutaj już w XVIII. w., to nie ulega kwestyi, chociaż szczegóły o niej nie są znane; dopiero ²⁾ z początkiem stulecia następnego posiadamy wiadomości w tym względzie. Tak n. p. w 1802 r. 2 nauczycieli i 67 uczniów. W 7 lat potem uczyło się tam chłopców 83. Przełożonym zwykle bywał Misyjonarz-kapłan, a nauki wykładali klerycy z tego Zgromadzenia. Bywała klasa przygotowawcza dla poczynających, w której uczono czytać i pisać, i dwie wyższe z takim programem nauk, jaki obowiązywał I. i II. klasę szkół powiatowych z pogłębieniem większem nauki religii i łaciny. W r. 1819 w klasie wstępnej uczniów 29, w I—9, w II—10=48 i tyleż uczących się w 1822 r.; ale we 3 lata później, 72: w poczynającej 36, w I. w dwóch oddziałach 28, w II.—8. Z tego szlachty 68, mieszczan 4;

¹⁾ Mémoires l. c.

²⁾ Materiały dla historii pręśw. w Rossii, tom II., p. 565; Muzeum Czarternich.

katolików 67, dyzunitów 5. W roku szkolnym 1824/5 zapisało się nowych do klasy początkowej 5, do I.—30, do II.—10=45; w tem szlachty 43, włościan 2; katolików 43, dyzunitów 2. Nauczanie tu trwało, z wielkim pożytkiem, gorliwie wykonywane, dopóki można było, to jest do roku 1832 ¹⁾.

Superyorów zasławskich w XVIII. wieku znamy tylko kilku ²⁾.

Jednym z pierwszych miał być Ks. Mateusz Kowalski, zmarły w 1771 r. w Krakowie w charakterze prefekta seminaryum. Urodził się on w dyecezyi kijowskiej 25 lutego 1704 r., do Zgromadzenia wstąpił 1725, a w 1734 postano go do Krakowa, gdzie pracował w seminaryum katedralnem i na Stradomiu, skąd go powołano do Zasławia na przełożonego, a stamtąd w Warszawie i znowu w Krakowie od r. 1765 był czynnym, gdzie już do śmierci mieszkał. Odznaczał się wielkiem zamiłowaniem niesienia pomocy duchownej ubogim i wogóle niższemu sferom społeczeństwa; gorliwie też pracował na misjach.

Po nim był tam superyorem Ks. Jakób Lilienthal do roku 1767, o którym już mówiliśmy wyżej, opowiadając o domu siemiatyckim.

Ks. Rudolf Sykor już w r. 1767 mianowany tam przełożonym, lecz zostawał na tem stanowisku tylko do 24 grudnia 1768 r., kiedy Bóg go powołał do chwały swojej. Rodem był z Czech; w dyecezyi praskiej ujrzał światło

¹⁾ W r. 1819 zaznaczone na składzie następujące książki szkolne: gramatyk języka polskiego, łacińskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego ex. 18; dykcyonarzy, niepowiedziano jakich, 4; elementarzy 25, bez bliższego oznaczenia; podręczników do geograf. początkowej 10; do geograf. powszechnej 2; katechizmów 12; podr. nauki moralnej 20; wypisów na kl. I—10, II—8; historii biblijnej 4; arytmetyki przez Biel-skiego i „narodowej“ 4; wzorów do kaligrafii 15; atlas nowy, wydany w Wiedniu, ex. 1. W owych czasach w Zasławiu była jeszcze szkoła przy farze i u OO. Bernardynów, lecz misyonarska najliczniej uczęszczana: w 1808 roku uczniów u fary 21, u Bernardynów 19, a u Misyjonarzy 67.

²⁾ Cf. Mémoires de la Congrégation, ut supra l. c.

dzienne 9 sierpnia 1714 r., ale w Krakowie, 1736 r., przyjęty do Zgromadzenia i już do śmierci pracował u nas z wielkim pożytkiem.

Ks. Antoni Lesznowski objął rządy w Zasławiu po Ks. Sykorze; zjednał tam wszystkich sobie; Sanguszkowie, których był spowiednikiem, bardzo go poważali; godnie też czynił on zadość swoim obowiązkom, ustawicznie pracując w konfesjonale i opowiadając słowo Boże, a będąc żarliwym czcicielem obserwy. Urodził się on w dyecezyi przemyskiej dnia 20 czerwca 1719 r., do Misyonarzy przyjęty w Warszawie 1740 r., sprawował różne obowiązki w Zgromadzeniu, na koniec został superyorem zasławskim i dość długo tam przebywał; stamtąd go przeniesiono z początku do Tykocina, a potem do Lublina, gdzie 2 grudnia 1780 r. świat ten pożegnał.

Zapewne jeszcze przy końcu XVIII. w. kierować zaczął Domem Zasławskim Ks. Paweł Grohn, zmarły tam 10 grudnia 1804 r. Przyszedł on na świat w Poznańskim w 1728 r. dnia 11 stycznia, do Zgromadzenia wstąpił 3 kwietnia 1749 r.; bywał profesorem, superyorem w różnych miejscach, kaznodzieją i prokuratorem; kochał się w milczeniu i samotności; ułożył medytacje o męce Pańskiej po polsku, zostawił też w manuskrypcie cztery tomy kazań rozmaitych, które w swoim czasie wymownie bardzo wygłaszał.

Następcą jego był, choć może nie bezpośrednim, Ks. Izydor Kiełkiewicz, którego tam zastajemy już w 1806 roku¹⁾. Jednocześnie z nim mieszkali w Zasławiu w 1808 r.: Ks. Mateusz Trojanowski, asystent, Ks. Mateusz Żyszkowski, prefekt kościoła, Ks. Wincenty Michniewicz, ad parochiam, Ks. Floryan Łukaszewicz, prefekt szkoły parafialnej, Ks. Franciszek Słodczyński, też ad parochiam, i Ks. Antoni Skielewski, nauczyciel szkoły.

¹⁾ Kalendarzyk wileński, wydziału naukowego na rok 1807 i *Catalogus personarum et officiorum Cong. Mis. in imperio Rossico in an. 1808 conscriptum*, bez miejsca druku, in 8-o, nie liczb. stron.

Takim tam nauczycielem około r. 1813 był Piotr Żyt-kiewicz¹⁾, będąc jeszcze klerykiem; kapłańskie święcenia przyjął on w 1816 r.; 1830 r. spełniał obowiązki parafialne w Włuszkach, lecz potem opuścił Zgromadzenie.

Okolo roku 1818 superyorem tam Ks. Błażej Fabinowicz, bardzo ceniony przez wizytatora, Ks. Pohla, jak długo, z pewnością nie wiemy. Ks. Fabinowicz urodził się w r. 1756²⁾, profesją wykonał zakonną w r. 1778, wyświęcony na kapłana 1783 r. Jednocześnie z nim w 1819 roku w Zasławiu zastajemy: Ks. Michała Szelickiego (piszą go też i Szeliski), ur. 1762, prof. 1783, kapł. 1787; Ks. Mateusza Trojanowskiego, 1756, 1781, 1786; Ks. Wincentego Michniewicza, 1774, 1790, 1799, Ks. Mateusza Żyszkowskiego 1778, 1797, 1802, Ks. Antoniego Sienkiewicza, 1784, 1806, 1810, Ks. Wawrzyńca Kowalewskiego, 1787, 1808, 1812, Ks. Leona Ciechockiego (może Cichockiego) 1791, 1808, 1814 i Ks. Piotra Grzymałowskiego, 1789, 1809, 1814.

Klerycy uczyli się tam wtedy następujący: Józef Zalewski urodz. 1802, prof. 1819, Szymon Jazdowski, 1797, 1819, Baltazar Dworanczyk 1797, 1819, Franciszek Rosiński, 1798, 1819, Kazimierz Czechowski, 1800, 1819, Jan Kimborowicz 1799, 1819, Jerzy Kryszczun 1801, 1819 (jeszcze się z nim spotkamy) i Julian Herburt 1799, 1819 (czy jaki krewny bardzo znanego w swoim czasie prałata Mamerta, nie wiemy). Laików dwóch: Józef Jackiewicz 1780, 1807 i Ignacy Zarzecki, 1789, 1819=19.

Pomiędzy rokiem 1822—1824³⁾ nauczali tam w szkółce: Dominik Jakubowicz, wtedy kleryk jeszcze, a kapłan od roku 1826, rodem z Telszewskiego, wychowaniec szkół dominikańskich w Kalwarii, i Jakób Skibicki, też kleryk natenczas.

Prawie jednocześnie z nimi uczył tam też Jerzy-Joachim Kryszczun, przed wyświęceniem swoim na kapłana, co

¹⁾ Księża Misyonarze w Włuszkach, Gnieźno 1909.

²⁾ Wizyta kanoniczna z r. 1819, o której mówiliśmy już wyżej.

³⁾ Misyonarze w Włuszkach l. c.

nastąpiło w 1824 r.¹⁾. Superyorował w tych czasach Ks. Wincenty Michniewicz²⁾.

Niewiadomo w jakim charakterze pracował w Zaslaviu pomiędzy rokiem 1828—1829, zapewne i dłużej, Ks. Kazimierz Serafinowicz, rodem z Rossieńskiego, wyświęcony na kapłana w 1804 r.; następnie, w 1837 r., asystent domu ilukszańskiego, zmarły w 1840 r.

W roku 1832³⁾ rządził tym domem zapewne od niejakiego już czasu, Ks. Stanisław Chełmowski, jednocześnie też dziekan zaslawski, o którym posiadamy nieco szczegółów⁴⁾. Urodził się w 1770 r. w województwie mińskim; uczył się w Nieświeżu i Głównej szkole litewskiej; do Zgromadzenia przyjęty w 1788 r., a we dwa lata później śluby wykonał; na kapłana wyświęcony w 1793 r.; następnie piastował rozmaite duchowne godności w Zgromadzeniu; był nawet delegowanym wizytatorem w 1817 i 1819 roku, a także komisarzem w sprawie t. z. latynizowania unitów w Kurlandyi, egzaminatorem dyecezalnym łuckim lat kilkanaście, profesorem filozofii, przełożonym w rozmaitych domach etc. W r. 1847 po rozproszeniu już Zgromadzenia, jako inwalida, mieszkał przy kaplicy w Kozłowiczach, w okolicach Słonimia; dalsze losy nieznane.

Superyorem zastajemy w 1836 r. Ks. Macieja Narkiewicza, który się urodził w 1785 r., do Zgromadzenia wstąpił 1808 r., na kapłana wyświęcony w 1812 r., miał stopień S. Th. Mag., piastował rozmaite godności w Zgromadzeniu, ostatnim był przełożonym zaslawskim, a po zniesieniu tam Misyonarzy, w 1842 r., proboszczem aż do śmierci

¹⁾ Misyonarze w Ilukszczie; stamtąd też wiadomość o Serafinowiczu.

²⁾ Wizyta szkółki zaslawskiej 23 października 1824 r., Muzeum Czartoryskich.

³⁾ W r. 1832 wizytował klasztor karmelitów trzew. w Horodyszczu na Wołyniu i na tej wizycie, mieliśmy ją w ręku, taki swój własnoręczny napis położył.

⁴⁾ Misyonarze w Ilukszczie l. c.

w 1851 r. Oprócz niego około 1837 r.¹⁾ następnych spotykamy Misyonarzy w Zaslaviu: Ks. Grzegorza Szackiego, któremu wtedy zaznaczono lat 31, a powołania 7; Ks. Franciszka Młodzianowskiego, mającego lat 29, a w Zgromadzeniu 5 (?); Ks. Franciszka Starewicza 29, 10; Ks. Józefa Szymanowskiego, konsultora Domu 57, 34; Ks. Antoniego Skiełędziewskiego, asystenta 57, 34; Ks. Fortunata Witkiewicza 48, 29; Ks. Mateusza Żyszkiewicza wieku lat 60, powołania 40.

Po śmierci Ks. Narkiewicza proboszczem został, długoletni jego wikaryusz, Ks. Grzegorz Szacki²⁾, bardzo gorliwy kapłan, stałych, niewzruszonych przekonań, za które w 1866 roku zasłany był w głąb Rosyi do Birski; na tem wygnaniu przebywał do roku 1877, w którym go zastajemy w Pskowie, gdzie się jeszcze znajdował w 1884 r.; potem rubrycele już go nie wspominają; musiał tam Bogu ducha oddać; cześć Jego pamięci!

Po zniesieniu Księży Misyonarzy w Zaslaviu, kościół, jako parafialny, pozostał i dotąd tam istnieje. W roku 1819 liczono tam parafian 2.530, przyjmujących już Sakramenta, mieszkających w miasteczku Sławucie, połowie Zaslavia i wsiach 31. W roku 1856 podano parafian tylko 1806 (??); filia w Sudyłkowie i trzy kaplice bez kapłanów. W 1863 r. wiernych 3.171 (!); w 1872—3122; w 1882—5531; w 1898—3961; w 1903—4334; obecnie zaś (w 1912 roku) 4730, filia w Szepetówce z Kapłanem i 3 kaplice: w Bejzymach, Horodyszczu i Sudyłkowie.

Sławuta.

O dwadzieścia kilka kilometrów od Zaslavia, w pow. teraz zaslawskim, miasteczko Sławuta, dawniej Sławutyn,

¹⁾ Catalogus... in an. 1837 ut supra.

²⁾ W innym miejscu podano, że się urodził w 1806 r., profesją wykonał w 1830 r. a na kapłana wyświęcony w 1834 r.



powstało dopiero w 1633 roku, powołane do życia ¹⁾ przez kniazia Jerzego Zasławskiego (przywilej na założenie tej osady 23 kwietnia 1633 r.); potem przeszło do Sanguszków i następnie była tu rezydencya Misyonarzy zasławskich. Świątynia tutaj katolicka datuje się dopiero od końca XVIII. w., a mianowicie ²⁾ z jakiegoś budynku murowanego gospodarskiego przerobiono tu kaplicę, poświęconą w 1795 r., która później stała się filialną parafii zasławskiej Księży Misyonarzy i przez nich administrowana; miała ona długości łokci 34, szerokości 12, dwa ołtarze N. M. P. i św. Krzyża, ławek 9, konfesyonałów 2, okien 8, była pobita gontami z kopułką, blachą białą pokrytą; przy niej dom, przeznaczony dla księdza, któremu dwór dawał utrzymanie; ale już w 1822 roku zaczął stawiać murowany kościół Eustachy Sanguszko, 1768—1844, p. w. św. Doroty (córka jego i siostra nosiły to imię); to budowanie trwało do roku 1845; konsekrował tę świątynię w 1861 r. Ks. Biskup Borowski (a na wzór miał służyć kościół św. Eustachego w Paryżu) i jest ona od roku 1848 już parafialną w dekanacie zasławskim (kaplica na cmentarzu).

W r. 1857 liczono tam parafian 1.175, obsługiwanych przez 2 kapłanów; w 1862 r. 1.281, a w 1873—1463 i jeden tylko ksiądz.

W r. 1882 było wiernych 1617; w cztery lata później 1.760; przy końcu zaś ubiegłego stulecia 1898 r. 3.125, lecz w 1903 r. tylko 3.028, a we cztery lata potem znowu 3.125 i obecnie 1912 r. rachują parafian 3.184, chociaż może jest ich i więcej ³⁾, lecz zawsze jeden tylko kapłan.

¹⁾ Katalog rękopisów arch. sławuckiego, Sławuta 1902, p. 20. Ten książ Zasławski, starosta włodzimierski, † 1636, był synem Janusza i Aleksandry Sanguszkówny.

²⁾ Wizyta kanoniczna kościoła zasł. Misyonarzy z r. 1819, ut. supra.

³⁾ Na podstawie Directoryów z tych lat.

Białystok.

Jużeśmy wyżej o tem mówili mieście, które, jak wiadomo, w XVI. wieku ¹⁾ należało do Wiesiołowskich h. Ogończyk; z tych Piotr, ostatecznie marszałek wielki litewski, zmarły w 1620 r., zbudował tu kościół drewniany w 1584 roku ²⁾, a syn jego Krzysztof, także marszałek w. l., co się rozstał z tym światem w 1637 r., pamiętał o potrzebach kościoła i uczynił zapis na szkołę przy nim. Następnie Białystok przechodzi do Stefana Czarnieckiego h. Łódzia, sławnego wojownika (może razem z Tykocinem), wielkopomnego wojewody kijowskiego i nakoniec, przed samą śmiercią († 1665 r.), hetmana pol. korn., który był żonaty z Zofią Kobierzycką, a córka ich, Aleksandra-Katarzyna, wychodząc za Jana-Klemensa Branickiego h. Gryf, podstolego koronnego (zmarłego w 1673 r.), wniosła Białystok Branickim. Z tego małżeństwa syn, Stefan Branicki, wojewoda podlaski († 1709 r.), żonaty z Scholastyką Sapieżanką, wojewodzianką trocką, był panem na Białymstoku i zostawił jedyne go syna i sukcesora, Jan-Kazimierza, vel Jana-Klemensa, urodzonego w 1689 r., pana krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego, który się rozstał z tym światem w 1771 r. i ze trzech żon (1-voto Katarzyna Radziwiłłówna, kanclerzanka litewska, 2-voto Barbara Szembekówna i 3-voto Izabella Poniatowska, siostra króla) nie zostawił potomstwa. Trzecia żona miała dożywiecie na kluczu białostockim, pomiędzy innemi; ona dopiero umarła w 1808 r., przeżywszy zabór tam pruski, chociaż często niedokładnie, znacznie wcześniej (nawet i Boniecki), podają datę jej śmierci; ona to w 1806 r. sprowadziła do

¹⁾ Mémoires de la Congregation de la Mission en Pologne, ut supra; Directoria archidiecezyi mohylowskiej z lat rozmaitych, et alia.

²⁾ Directorium wileńskie na r. 1911 tak powiada o tem: Eccl. (w Białymstoku) s. t. Assum. B. M., primitiva fundatio incerta; eccl. lignea ab haereticis raptā, a Masch Petro Wiesiołowski 1584 recuperata et murata, evecta 1617; dein a. 1906 cura decani Gwl. Szware et sumptibus parochianorum nova murata aedificata“.

Białegostoku Księża Misjonarzy, oddała im kościół (podobno po Komunistach) parafialny, uposażyła ich dostatnio i wyporządkowała dom dla nich bardzo obszerny.

Najstarszy, znany nam, spis Misjonarzy białostockich¹⁾ pochodzi z r. 1808. Na czele Domu stał Ks. Kaźmierz Kubaszewski, który się rodził c. 1764 r., wyświęcony na kapłana 1787 r.; superyorem zastajemy go tam w 1812 roku²⁾, a zapewne, jeszcze jakich parę lat dłużej. Następnie, gdy powołano do życia w Białymstoku seminaryum dla kleru świeckiego, to się on sekularyzował i był jednym z prowizorów tego seminaryum, nadto mianowano go Archidyakonem białostockim i kanonikiem mohylowskim. Drukował nieco prac swoich; miał to być człowiek wykształcony i gorliwy w pełnieniu swoich obowiązków.

W tymże 1808 r. jeszcze tu czterech znajdujemy Misjonarzy.

Był tu Ks. Piotr Kalinowski, o którym też nieco posiadamy szczegółów. Przyszedł on na świat około r. 1762; miał nawet w wojsku służyć, lecz już w 1783 r. obrał sobie stan duchowny i w tym znany był z gorliwości i wypełniania obowiązków; nazwano go „regułą żyjącą“; w Białymstoku mieszkał jakich lat kilkanaście; po Ks. Kubieszowskim wykładał (już w 1814 r.) religię w gimnazjum, a nawet, może, został następcą Ks. Kubieszowskiego na superyorstwie; po roku 1825 przenieśli go do Siemiatycz, potem do Szczuczyna, Wilna, Łyskowa i znowu do Wilna, gdzie w 1849 r. Bogu ducha oddał, widząc *exules filios Evae*, rozegranie braci... Oprócz niego mieszkali tam wtedy: Ks. Jan Niegardowski, który potem pracował żarliwie w Siemiatyczach, Ks. Fran-

¹⁾ Catalogus, wyżej cytowany.

²⁾ Na publiczne całoroczne popisy uczniów gimnazjum białostockiego... zaprasza dyrektor Maciejowski, Białystok 1812, in 4^o, str. 41. Ks. Kubieszowski, bo i tak go nazywają, superyor, wykładał tam wtedy religię, która za czasów pruskich homeopatycznie była uwzględniana i prywatnie poniekąd dawana; dopiero od czasu przyłączenia gimnazjum do wydziału wileńskiego wprowadzono tam inne porządki.

ciszek Prusiecki i Ks. Wawrzyniec Bruszewski, też czynni później w innych domach.

Nie jest nam wiadoma dokładnie data utworzenia tutaj seminaryum na wyraźne tego życzenie Siestrzencewicza; zapewne musiało to nastąpić około r. 1815, a miał się do tego przyłożyć Ludwik Kruszewski¹⁾. W r. 1820 superyorował w Białymstoku Ks. Jerzy Józefowicz, który się rodził c. 1773 r., a kapłanem został c. 1797 r.; był on jednocześnie regensem seminaryum, Ks. Maciej Kolenda zaś dyrektorem, profesorami: Ks. Maciej Gierdziłło, późniejszy katecheta gimnazjalny, i Ks. Tadeusz Rutkiewicz, obaj niedawno wyświęceni; alumnów miano pięciu²⁾: Mateusz Babecki lat 28, Adam Kunicki lat 29, Adam Czerniowski lat 24, Józef Boguszewski lat 20, a wszyscy oni na drugim roku studyów, Piotr zaś Piotrowski, l. 22, dopiero na pierwszym.

We dwa lata później zmiany tam nieznaczne. Ks. Franciszek Piotrowski przełożonym, w schematyzmie dycezalnym mohylowskim na rok 1825 zaznaczono mu lat 41, kapłaństwa 13 (choć te wskazówki, jakieśmy się przekonali, często bywają niezupełnie dokładne!); rządy tam przełożeni sprawował do roku 1833; następnie mianowany jako wicesgerens arch. białostockiego (po śmierci Ks. Kubieszowskiego); w 1835 sekularyzował się i nadal spełniał ten obowiązek (rzeczywistym archidyakonem, zdaje się, nie był), będąc Magistrem teologii i kawalerem orderu św. Stanisława 3 stopnia; po roku 1852 musiał umrzeć, jako proboszcz w Brańsku. W Białymstoku był też regensem seminaryum. W r. 1822 uczył tam, oprócz Rutkiewicza (nazywają

¹⁾ Czyby to był Ludwik Kruszewski h. Habdank, szambelan Stanisława Augusta, starosta wasilkowski, chorąży bielski, miejscowy obywatel, żonaty z Anielą Ossolińską, których synowie wylegitymowali się w XIX. w. przed rokiem 1850 w Kongresówce — nie wiemy!

²⁾ Ponieważ za dawnych czasów szczególnie wyróżniano kapłanów kształcących się u Księża Misjonarzy i miano sobie za zaszczyt być w ich seminaryum, przeto podajemy nazwiska owych alumnów misjonarskich.

go też Butkiewiczem¹⁾, Ks. Michał Lewicki, Cong. Mis.; nowi alumni: Klemens Morawski, Tomasz Żukowski, Roch Boguszewski, Marcin Wyszkowski i Józef Wróblewski.

W kalendarzu kościelnym mohylowskim, wydanym na rok 1825, zastajemy w Białymstoku następujący personal: regens seminaryum i superyor, Ks. Fr. Piotrowski, dyrektor Ks. Maciej Kolenda, profesorami seminaryum: Ks. Michał Lewicki i Ks. Tadeusz Butkiewicz; alumnów czterech na kursach wyższych: Klemens Morawski, Tomasz Żukowski, Roch Boguszewski i Józef Wróblewski, tyluż na roku pierwszym: Marcelli Podgórski, Kasper Zabielski, Jan Daniszewski i Maciej Klepacki.

W roku następnym uczyli w seminaryum: Ks. Izidor Jusewicz, i Ks. Adam Wyrwicz, a seminarzystów nowych dwóch: Józef Szujecki i Maciej Mierzwiński; w roku zaś 1828 nowi nauczyciele: Ks. Fr. Gan i Ks. Kazimierz Kruciewicz, a w seminaryum na pierwszym kursie: Franciszek Wierzbowicz, Feliks Kryński, Jan Bibułowicz, Jakób Krasowski i Feliks Moczarski; Józef Szujecki, Jan Szymański już na ukończeniu, a Stanisław Biały i Stanisław Lipiszko na drugim roku.

Schematyzm na rok 1830 zaznacza, pomiędzy innymi, Ks. Kazimierza Krucwicza, jako dyrektora, a Ks. Józefa de Valden, Ks. Fr. Gana i Ks. Wincentego Borkowskiego, jako profesorów seminarzystycznych. Alumnów na roku czwartym 2: Jan Szymański lat 26, Stanisław Lipiszko, w takim też wieku; na roku trzecim 5: Franciszek Wierzbowicz lat 24, Feliks Kryński 23, Jan Bibułowicz 23, Jakób Krasowski (piszą go też i Krasowski) 25, Feliks Moczarski 23; Stanisław zaś Włodkowski 26, Maciej Radziwoński 25 i Wojciech Jabłoński 21, na drugim kursie. Oprócz tego Ks. Fr. Gan spełniał obowiązki prefekta kościoła, a Ks. Wincenty Trybułowicz występuje jako operarius. W roku następnym z nowych: Ks. Chryzostom Łukaszewicz, dyrektor, a Ks. Mikołaj Abramowicz, profesor. Z alumnów: Wierzbowicz, Kryński i Moczarski na 4 roku seminaryum, a Wołodkowski przeszedł

na kurs trzeci; co się z innymi stało, nie powiedziano, a w r. 1832 ci trzej pierwsi zapisani na 5 roku, a Wołodkowski na 4; o nowych niema mowy.

W tymże czasie umarł w Białymstoku Ks. Józef Gojlewicz, profesor, rodem z Telszewskiego, nauki pobierający, 1814—1821, w głośnych w swoim czasie szkołach dominikańskich w Kalwarii żmudzkiej, profesor od roku 1823, kapłan od r. 1827; zdolny pedagog, odznaczający się świętobliwością¹⁾. W r. 1833 Franciszek Wierzbowicz i Feliks Moczarski byli na szóstym roku studyów, a Wołodkowski na piątym; innych wtedy alumnów nie wskazano. Wówczas na czele Domu stał już Ks. Franciszek Gan, mający jakoby lat 36, a kapłaństwa 11, jednocześnie też regens seminaryum, którego dyrektorem był S. Th. M. Ks. Jan Mierzwiński, i razem profesor, a uczył też Ks. Aleksander-Ignacy Szadurski, z Drysieńskiego, ze znanej tam bardzo i zasłużonej rodziny, wychowaniec Jezuitów w Użwałdzie, profes. w roku 1823, z powodzeniem nauczający.

W 1835 roku mieszkali w Białymstoku: Ks. Gan, jako superyor i regens, Ks. Jan Mierzwiński w charakterze dyrektora seminaryum, Księża A. Szadurski i Ignacy Łabunowski, profesorowie w niem, Ks. Wincenty Borkowski, prefekt kościoła, Ks. Ignacy Narwojsz, prokurator domu, i Ks. Józef Kulikowski spełniał obowiązki parafialne. Alumnów zaznaczono tylko czterech.

W roku następnym personel Zgromadzenia taki sam, alumnów zaś znacznie więcej; na pierwszym roku: Herkulan Gan, Piotr Kiełkiewicz, Jan Geniusz, Kazimierz Jemielitty i Antoni Bałaskier; na wyższych kursach — o tych pierwszej nie było wzmianki — następujący: Wiktor Jabłonowski, Antoni Ulbo, Marcin Górski, Aleksander Sazin (może Suzin?), Stanisław Roszkowski, Józef Koc, Józef Gołdecki (może Gałdecki?) i Klemens Tomaszewski. W 1837 r. podany trzeci profesor,

¹⁾ Misyjonarze w Iłkuście, l. c., tamże i o Szadurskim szczegóły.

Ks. Józef Markiewicz; inni bez zmiany; a nowy alumn na pierwszym roku, mający lat 19, Franciszek Chuchliński.

Przełożonym w 1838 r. zastajemy Ks. Jana Mierzwińskiego, Magistra Teologii, ale niedługo, ponieważ w roku następnym już był w Wilnie, a po rozproszeniu Zgromadzenia, proboszczem w Kołtynianach; następnie kanonik honorowy żmudzki, proboszcz w Szkudach i tam w 1859 roku Bogu ducha oddał. Urodził się w Iłkuście w 1799 roku, profes. od roku 1823, a we dwa lata potem otrzymał święcenia kapłańskie. Profesorami seminarium byli natenczas: Ks. Dominik Pleskaczewski, Ks. Antoni Skrutkowski i Ks. Józef Bąkowski; Ks. Mateusz Giełżynowicz prokuratorem domu, Ks. Józef Markiewicz ad Parochiam; alumnów ośmiu: Stanisław Roszkowski, Józef Gołdecki, Klemens Tomaszewski, Piotr Kiełkiewicz, Jan Geniusz, Kaźmierz Jemielitty, Antoni Bałaskier i Franciszek Chuchliński.

Po Mierzwińskim objął rządy Ks. Jan Pajewski, urodzony r. 1789, w Zgromadzeniu od r. 1813, a kapłanem w 1818 r.; jednocześnie regens seminarium, ale też krótko zostawał tam na tych urządach. W tym czasie zaznaczono alumnowi Józefowi Goleckiemu studyów 6 lat, Janowi Geniuszowi 5, tyleż Antoniemu Bałaskierowi; Kaźmierz Syrutowicz znajdował się na czwartym roku, a na trzecim: Tomasz Podgórski, Felicyan Szakien i Józef Srzedziński, na drugim; Adam Talkowski, Józef Piotrowski, Jan Niemyski i Adam Radziszewski.

W roku 1840 superyorował już Ksiądz Hipolit Kossobudzki, który przyszedł na świat około r. 1809, w Zgromadzeniu w 1826; potem się uczył w uniwersytecie wileńskim, był Mag. S. T., święcenia otrzymał kapłańskie c. 1832 roku i zostawał przełożonym aż do zniesienia tego Domu, więc to superior ultimus; umarł w 1860 r. w Różanymstoku, administrując tam parafią. Profesorami seminarium wtedy byli: Ks. Józef Bąkowski, Józef Węckiewicz, nie znany bliżej, i Feliks Rakowski, też nieznany. Alumni pierwszoletni: Szymon Koc, Kaźmierz Piekarski, Antoni Ol-

szewski, Mateusz Rutkowski i Jan Bortkiewicz, a na wyższych kursach 7.

W roku następnym, zmian niema. Alumnów dziesięciu; niektórzy z dawnych w akademii duchownej wileńskiej na studyach.

Directorium mohylowskie, na rok 1843 wydane, podaje nam spis tego Zgromadzenia białostockiego, zniszczonego i rozproszonego już w 1842 roku, byli więc to ostatni tam mohikanie.

Ks Hipolit Kossobudzki, superyor oraz regens seminarium, Ks. Józef Bąkowski, S. Teol. kandydat, dyrektor tego seminarium, a jego profesorowie: Ks. Feliks Rakowski, św. Teol. kandydat, Ks. Józef Węckiewicz i smutnej pamięci Edward Tupalski, który zginął haniebną śmiercią w 1872 r. (ur. 1816, kapłan od 1840); nadto mieszkał tu wtedy Ks. Mateusz Giełżynowicz, prokurator, który już po zniesieniu Księży Misyjonarzy pracował tu na probostwie i przeniósł się do wieczności w 1860 roku, a także Ks. Tomasz Mioduszeński, operarius.

Alumni: Józef Piotrowski I. mający 26, w semin. r. 4, Hermenegild Uszyński, lat 23, na studyach rok 4, Szymon Koc, lat 25, w seminarium 4 lata, Kaźmierz Piekarski, lat 24, w seminarium 4, Antoni Olszewski, lat 25, w seminarium 4, Antoni Bortkiewicz, lat 24, w seminarium 4; a następujący byli na roku trzecim: Wiktor Ramatowski, Antoni Jaworowski, Julian Olszewski, Józef Skaczkowski i Marcin Gołko = 11.

Księża Misyjonarze w Białymstoku zajmowali się duszpasterstwem, uczeniem i kierowaniem seminarium dla kleru świeckiego, a także utrzymywali tu szkołę parafialną, czyniąc tym wszystkim obowiązkom znakomicie zadość i przynosząc tym sposobem ogromną korzyść dla naszego społeczeństwa.

Dzieje tej szkółki datują się już od pierwszej XVIII. w. ćwierci ¹⁾, kiedy wyżej wzmiankowany Krzysztof Wiesiołowski zapisał na nią 15.000 zł. w r. 1625, z tem, aby z procentów wypłacano nauczycielowi tej szkółki, t. z. dyrektorowi, sto złotych rocznie, a resztę proboszczowi; potem, w 1746 r., Branicki powiększył ten fundusz dodaniem 30.000 zł. i wybudowaniem osobnej szkoły; zarządzali nią w czasach późniejszych, jak wnioskować można, kapelani Sióstr Miłosierdzia, a od nastania tam Księży Misyjonarzy, oni sami.

Pierwotne dzieje tej szkółki, nieznane. Dzięki Ks. Prałatowi Kurczewskiemu dowiedzieliśmy się, że w 1781 roku, gdy ludność parafialna w Białymstoku wynosiła głów 2625, uczyło się tam dzieci ze szlachty 10, mieszczan 12, włościan 16=38, a w następnym 28: szlachty 6, mieszczan 18, włościan 4. Dalsze jej losy niewiadome; za czasów pruskich może nawet nie istniała. Aż dopiero w XIX. już wieku posiadamy o niej nieco szczegółów ²⁾: w r. 1820 uczył w niej kleryk misyjny c. 50 dzieci czytać, pisać i katechizmu; w 1822 roku zaznaczono tam uczniów 34; w 1825 r. tylko kilkunastu, a w r. 1828 27. Dawne zapisy funkcjonowały i Uniwersytet wileński, dopóki mógł, zajmował się tą instytucją, przez wizytatorów jego zwykle zwiedzaną, a pod opieką Księży Misyjonarzy zostającą.

Po rozproszeniu Księży Misyjonarzy z Białegostoku, kościół tam pozostał i jako parafialny dotąd istnieje. W roku 1860 był tam proboszczem Ks. Józef Bąkowski z Misyjonarzy,

¹⁾ Ks. Prałata J. Kurczewskiego — Wykaz szkół parafialnych w diecezji wileńskiej, — w Roczniku Towarzystwa Przyjaciół nauk w Wilnie, Wilno 1908, tom II, p. 34—64. Bardzo tu cenne podaje Ks. Prałat wiadomości w tym względzie i ważne do dziejów naszego szkolnictwa; ale wkrađa się przytem mała niedokładność, bo powiedziano, że archidyaconat białostocki w 1847 roku przyłączony do diecezji wileńskiej. Mieliśmy w ręku directoria mohylowskie z r. 1847, 1848, 1849 i 1850; we wszystkich jest tam jeszcze ów archidyaconat, dopiero w rubryce na rok 1851 wydanej już go niema, znaczy, że w tym czasie dopiero te kościoły do biskupstwa wileńskiego dodano.

²⁾ Wizyty szkolne w Muzeum Czarotoryskich.

ur. 1811 r., w Zgromadzeniu od r. 1833, kapłanem w 1836 roku, kandydat Teologii; przeniósł się do wieczności w 1867 r. Parafian w 1860 r. liczono tam 7.090; naówczas pracowało w tej parafii 3 wikaryuszy, tyluż kapelanów, zaznaczono jeszcze kaplic 5 i filia w Janopolu z osobnym kapłanem, przy której dusz 220.

W roku 1863 wiernych 7.328; oprócz proboszcza, żadnego wikarego, 3 kapelanów, 5 kaplic i filia. W 1867 roku parafian 8.586, proboszcz, 2 wikarych, tyluż kapelanów; filii niema, kaplic 3. W r. 1869 10.750 wiernych, w 1874 r. 11.948, a 1882 r. 12.954, proboszcz, 2 wikarych, filia w Supraślu z kapłanem i tam 1.297 katolików; w 1890 zaś roku parafian (2 filie osobne) 10.692, 3 księży i 2 kaplice.

Na początku tego wieku, w 1905 r., wiernych 19.512, kaplic 2, proboszcz z 2 wikaryuszami; we trzy lata potem, parafian 20.300, obsługiwanych przez proboszcza, czterech wikaryuszy; kaplic dwie. Obecnie (w 1911 roku) tam wiernych 20.640; oprócz proboszcza trzech wikaryuszy, jeden kapelan i jeden masyjonarz, kaplic 2, a w całym dekanacie białostockim parafii 21, wiernych 100.643, kapłanów, nie licząc w to Białegostoku, zaledwo 23! Czyli, że na jednego księdza wypada, prawie, dusz 3.888. Obaczmy, jak jest gdzieindziej w tym względzie ¹⁾. W Dunedin, w Nowej Zelandyi, jest biskupstwo, mające katolików 22.000, mało co więcej, niż w parafii białostockiej; kapłanów tam świeckich 31, zakonnych 7, Sióstr Miłosierdzia 158, 30 szkół katolickich, kościołów i kaplic 64 i 54 stacje. W Southwark w Anglii, też biskupstwo, mające wiernych 105.000, mało co więcej, niż w dekanacie białostockim; pracuje tam księży świeckich 257, zakonnych 227, kościołów i kaplic 239. W Sion w Szwajcaryi, w tem biskupstwie około 100.000 katolików, może trochę więcej, parafii 136, księży świeckich 203, zakonnych 187.

Smora.

¹⁾ Annuaire pontifical catholique par Mgr. A. Battandier, année 1911, Paris, maison de la bonne presse.

